

DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.



Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 zł. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 zł.;
ćwierćrocznie 4 zł. — cent.; miesięcznie 1 zł. 35 cent. —
Dla wychodźców we Francji ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcja i administracja pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty
Wychodzi codziennie o godzinie 5mej rano. — Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.

Nr. 299

Niedziela dnia 28. listopada 1869. — Rufina M. (rym.) — Marfeja mucz. (grec.)

Rok III.

Ogłoszenie przedpłaty

na miesiąc grudzień we Lwowie 1 zł.
„ „ z przesyłką pocztową 1 „ 35 cent.
za 4 miesiące tj. od 1. grudnia 1869 do 31.
marca 1870 z przesyłką pocztową 5 zł. 35 cent.

Lwów dnia 27. listopada.

Bez zmiany systemu obecnego Austria musi runąć! taki głos odzywa się ze wszech stron, a wypadki dalmatyńskie, niezadowolone Pogranicza, opozycja czeska i słoweńska, służą za główny powód do tego twierdzenia. Mimo bowiem wszelkiej tajemniczości rządu okazuje się z najświeższych wiadomości, że wojska i rządy austriackie niemają już co robić w południowej części Dalmacji i że powstańcy są zupełnymi panami powiatu Kotarzyńskiego.

Wczoraj wykazaliśmy niebezpieczeństwo, jakie grozi Austrii z powodu utraty powagi na zewnątrz i możliwości wybuchu wojny wschodniej w skutek powstania ludności południowo-słoweńskiej tak w Turcji jak i w ościennej Austrii. Dziś chcemy podnieść znaczenie klęsk poniesionych w Dalmacji ze względu na stosunki wewnętrzne monarchji, która znajdując się w okresie przeobrażenia, nie mogła jeszcze dla siebie znaleźć odpowiedniej formy.

Polacy, którzy obecnie w radzie państwa reprezentują prawie wyłącznie opozycję i żywioł słowiański, mają bardzo korzystne dla siebie warunki, gdyż wszelkie okoliczności składają się na to, aby im ułatwić ich zadanie w obydwóch powyższych kierunkach. Walka z ministerstwem centralistycznym jest dziś ułatwioną, bo żadne z nich dotąd tyle nie poniosło klęsk jak obecne.

Zbrojne bowiem powstanie Dalmatyńców jest najwyższym stopniem niedołężności a co bardziej skutkiem polityki konsekwentnie przez ministerstwo p. Giskry prowadzonej. Kotarzyńcy byli najspokojniejszym ludem Austrii, którym się i dotąd ani śni o jakimkolwiek oderwaniu się od Austrii, a których przecież ustawy konstytucyjne doprowadziły do otwartego rokoszu.

Zdaje się, że powód powstania dalmatyńskiego jest doskonale wszystkim wiadomy, gdyż nawet i półurzędowe dzienniki nie zwalają go więcej na zewnątrz machinacje, spodziewać się przeto należy, że tak dwoj jak cesarz wraz z radą państwa, równie jak opinia publiczna uderzą wspólnie na ministerstwo, którego postępowanie przywiodło Dalmatyńców do porwania za broń.

Opozycję czeską, nieuznającą konstytucji grudniowej, rezolucję galicyjską, żądającą dla kraju naszego swobód autonomicznych można było ignorować do pewnego czasu — wyparcie zaś Austriaków przez najwierniejszy Austrii lud z południowej części Dalmacji, jest faktem wołającym głośno przeciw ministerstwu, nieuznającemu słowiańskiej narodowości w monarchji, gdzie właśnie ci Słowianie stanowią większość.

Dla tego należy będzie do pierwszych obowiązków naszej delegacji, aby podniosła sprawę dalmatyńską i wyświeciła właściwie jej stanowisko. Pierwszym aktem naszej delegacji powinno być postawienie ministerstwa w stanie oskarżenia, a potwóre sformułowanie rezolucji w taki sposób, aby delegacja przy wahaniu się ministerstwa lub odmowie, natychmiast radę państwa porzucić mogła.

Dziś bowiem zaspokojenie uprawnionych żądań krajów i narodowości nie tylko połączone jest z korzyścią dla nich, lecz jest przeważnie i interesem korony. Korona bowiem widzi jak na dłoni dokąd ją doprowadziła gospodarka ministerstwa, które z wiernych Czechów, Słowców i Dalmatyńców zrobiło nieprzebranych nieprzyjaciół dla monarchji.

Z ulicy

Radość w Galilei. — Biskupstwo przemyskie. — JW. eksploatacja. — Ścisłość matematyczna Rady szkolnej.

Ciesz się i rozradaj galicyjsko-lodomeryjski narodzie, bo w twoim głównym i stołecznym mieście Lwowie zdarzył się taki dzień, w którym jeżeli ci dotychczas jeszcze nie światało, to pewno teraz światać rozpocznie. Czynem zaś tym jest ostatnie posiadzenie pewnego towarzystwa oświaty ludowej, z którego wyszedł pięć-ramienny świecznik, na kształt zorzy północnej, pełny blasku i światła. Podać go potomności i wywalczyć dlań odpowiednie miejsce na karcie dziejów społeczeństwa, — oto zadanie mego skromnego pióra kronikarskiego, oto zamiar, który natchnieniem rozdyma pierś moją.

Rzecz, mówiąc językiem historycznym, miała się następująco:

W dziesięć dni po zamknięciu sejmiku galicyjskiego, na którym czołu pana Grocholskiego przybyły nowe laury kodyfikatorskie, a pan Krański został mianowany przewodzącą delegacją w miejsce pana Ziemiałkowskiego, po zamknięciu sejmiku na którym znowa odroczone powierzenie rządów namiestnicznych panu Badeniemu, a to głównie z tej przyczyny, że na tę część ubrania która potrzebuje dwóch łokci sukna,

Nie opozycja lecz korona powinna się starać o zadowolenie naszych życzeń, bo przy odmówieniu ludom słusznych ich żądań nie tyle oni ponoszą straty ile całość i potęga monarchji.

Dalmatyńskie wypadki powinny się stać grobem centralizmu austriackiego, inaczej grób ten zostanie tak długo otworem aż go niezapelnia wypadki podobne do r. 1859 lub 1866. Austria stoi dziś nad taką samą przepaścią jak wówczas, tylko że stanowisko Austrii jest obecnie jeszcze gorsze, bo trzecią klęskę Austria nie tak łatwo przeboli jak dawniejsze. Każda bowiem klęska osłabia coraz więcej Austrię a upiór krwi może ją doprowadzić do powolnej agonji lub gwałtownej apopleksji.

Kolej Karola Ludwika wobec publiczności i sądu.

O ile pamięcią sięgnąć i na znajomości instytucji krajowych oprzeć się możemy, nie przypominamy sobie, ażeby istniał u nas zakład publiczny, któryby z tak wysokim lekceważeniem obchodził się z publicznością, z opinią powszechną i istniejącymi przepisami, jak to czyni kolej Karola Ludwika w ogóle, a jej dyrekcja ruchu w szczególności. Począwszy od najwyższych interesów kraju i ludności, a skończywszy na najdrobniejszych sprawach indywidualnych, wszędzie jedno i to samo lekceważenie, wszędzie obejście ustaw i przepisów, wszędzie interes dyrekcji, wyższych urzędników a czasami akcjonariuszów, z pominięciem interesów kraju i ze szkodą ludności.

Wbrew prawnym żądaniom polskiej powszechności i jakoby na przekór krajowcom, w całym zarządzie zatrzymano język niemiecki, którym od dyrektora aż do konduktora posługują się nawet w obec tych, którzy nie władają tą mową obcą; wbrew słusznym żądaniom zatrzymano najwyższą taryfę ze szkodą wielką dla krajowego handlu, z pominięciem istniejących przepisów, oswojono się od płacenia dodatków do podatków na samorząd.

Rdzenne te sprawy są jednak przedmiotem szerszego omówienia więc mimochodem je tykamy, przechodząc do sprawy właściwej, która jest powodem niniejszego artykułu.

Przedwczoraj w wieczór, lokomotywa przez nieuwagę puszczona w ruch, uderzyła o wagony i zgmiotła maszynistę zajętego przyrządzeniem wozów. Maszynista na miejscu wyzionął ducha, znajomi odnieśli ciało podobno do szpitala, a rodzina bez ojca i chleba pozostawiona, oplakuje „wypadek“, którego następstwem będzie, iż wytoczą jak zwykle śledztwo, przeprowadzą takowe po formie, a ponieważ się okaże, iż wina ciążyła na zmarłym, gdyż wszystkie ruchy lokomotywy były „vorschriftsmässig“, więc „wypadek“ pójdzie ad acta a wdowa dostanie 15 lub 50 złr. gratyfikacji. Dyrekcja ruchu ostatecznie przysłała sprostowanie, które nie my lecz inna zamieszkała gazeta, a które będzie opiewać, iż nie maszynista lecz „wagenschmierer“ umarł, nie w skutek zgniczenia lecz przejechania itp., i na tem zakończy się sprawa w obec publiczności... do pojutra, gdyż jesteśmy pewni, że wkrótce znów wydarzy się jakiś wypadek w tym osławionym zarządzie.

Otóż by raz na zawsze tym lekkomyślnościom dyrekcji tamę położyć, przypominamy c. k. namiestnictwu, tudzież sądom, że rząd surowymi ustawami poręczył niejako społeczeństwu, że „kulturträger“ z lokomotywami będą się tak obchodzić, iż wypadki śmierci lub uszkodzenia nie będą się wydarzać, w przeciwnym bowiem razie oparłoby się społeczeństwo powierzeniu nieukom życia tylu tysięcy osób. Tymczasem u nas, mimo iż tydzień nie minie by na kolei ktoś życia nie postradał, władze bardzo względnie się obchodzą z całym zarządkiem, a c. k. namiestnictwo jako najwyższy organ

panu Badeniemu potrzeba aż trzech, a kraj takich wydatków z jednej strony ponosić, z drugiej strony zaś na to narażać się nie może, ażeby namiestnik jego świecił nie tylko czołem; — w czasie kiedy X. L. w... mówiąc językiem biblijnym, przechadzał się po ziemi galilejskiej z miejsca na miejsce, a od stronnictwa do stronnictwa, opowiadając słowo boże; — w chwili gdy pan Dobrzański miał znowu na wykładach popularnych okazać kobietom gdzie się szpik paciery wy kończy, a *Dziennik polski* wołał głosem wołającego na puszczy; — zebrało się około wieczora w lwowskiej sali ratuszowej grono przyjaciół oświaty ludowej, pełne siły i ognia, po smacznym podwieczorku składającym się z chleba z masłem, ba nawet jabłek i rozyków, podług tego, jak sobie który z nich u swej mamy zasłużył.

Gronu temu przewodniczył prezes nieco łysy guz i podstarzały, — przewodniczył zaś właśnie w chwili, gdy przesilenia gabinetowe w całej Europie były na porządku dziennym, gdy polityka rządów i stronnictw przechodziła w nowe fazy, w chwili zatem, w której grono naszych przyjaciół oświaty ludowej, jeżeli miało stanąć na wysokości wypadków, musiało także odbyć kryzys gabinetowy i wybrać nowy wydział, młody wiekiem, duszą i sercem. I stało się tak rzeczywiście. Nic nie pomogły zaklekania prezesa że ogoli wąsy i brodę i jak Tukaj wtóry da się odmłodzić; wybrano wydział — wybrano świeżych kierowników oświaty ludowej, a historii przybędzie nowy dział „nieco z życia i czynów

nadzorujący, nie zadało sobie tyle pracy, by przynajmniej starać się zapobiedz tym nadużyciom. Nasypy ziemne rozlażą się, szyny pękają, wagony się przewracają, lokomotywy na siebie najezdzają, ludzie kaleczą się i zabijają — pociągi w tygodniu dwa razy się spóźniają, mosty się wałają, i z wszystkich tych sprawek dyrekcja ta lub owa byle niemiecka wychodzi sucho „unschuldig, alles war vorschriftsmässig.“ Nie przeczymy że w takich razach trudno jest dowód sądowy i to zupełny — ależ od czego są władze administracyjne? wszak one w obec takich nieudolności w oczy bijących winne interweniować.

Upominamy się więc u rządu o radykalne środki zaradcze, oznajmiając z naszej strony, iż od dziś sprawami kolejowymi i naszymi dyrekcjami ruchu bardzo często zajmować się będziemy, i nie omieszkamy najdrobniejszego z tych tysięcy nadużyć podawać nieustannie do wiadomości publicznej, by się kraj dowiedział, jak Niemcy u nas gospodarują, i jak biernie polscy verwaltungsraty w obec tego gospodarstwa się zachowują. Rodzinie zaś zabitego radzimy, by znaczne żądania odszkodowanie od dyrekcji i by lada czem zaspokoić się nie dała.

Wiadomości polityczne.

Ziemię polską Ukaz o tegorocznej rekrutacji brzmi jak następuje:

„Dla zwykłego ukonstytuowania naszych armji i floty rozkazujemy:

W przyszłym 1870 r. dokonać pobór rekrutów z obydwóch stref cesarstwa i z gubernji Królestwa Polskiego, licząc po czterech ludzi z każdego tysiąca głów, na mocy osobnego rozporządzającego ukazu, wydanego jednocześnie do rządzącego senatu.

Niezależnie od poboru w oznaczonej ilości głów, wzięć, na rachunek zaległości, po jednym człowieku z każdego tysiąca głów z gubernji archangielskiej, zwolnionej od dostarczenia rekrutów przy poborze od 15 stycznia do 15 lutego 1863 r., kijowskiej, wołyńskiej, podolskiej, wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej, mohylewskiej i witebskiej, uwolnionych od dostarczenia rekrutów przy poborze od 1 listopada do 1 grudnia 1863 r., z mieszczan symbirskich, uwolnionych od dostarczenia rekrutów przy poborze od 15 stycznia do 15 lutego 1866 r.; z mieszczan m. Serdobska w gubernji saratowskiej, uwolnionych od dostarczenia rekrutów przy poborze od 15 stycznia do 15 lutego 1867 r.; zaś z włościan powiatu stawropolskiego w gubernji stawropolskiej, uwolnionych od dostarczenia rekrutów przy poborze od 15 stycznia do 15 lutego 1865 r., wzięć stosownie do rozkazu naszego z 11 października r. b. na rachunek tej zaległości po jednej połowie rekruta z tysiąca głów, a z mieszkańców gubernji wołogodzkiej na rachunek zaległości, cięższej tak z poboru od 15 stycznia do 15 lutego 1866 r., jak i z poboru 1868 r., który był odłożonym dla nich z rozłożeniem na dwa najbliższe pobory, wzięć: z byłych włościan rządowych w powiatach ustysolskim, jareńskim, solwyczegodskim i w części wielskiego, i z mieszczan i czasowo obowiązanych włościan w powiatach ustysolskim, jareńskim i solwyczegodskim po trzech ludzi, a z mieszczan i włościan reszty powiatów po dwóch ludzi z każdego tysiąca głów.

Z gubernji Królestwa Polskiego, gdzie w celu jednoczesnego dokonywania poborów z innymi częściami cesarstwa naszego, był zawieszony pobór, który należało dokonać w jesieni roku bieżącego, w jednakowym rozmiarze z poborem odbytym od 15 stycznia do 15 lutego w obydwóch strefach cesarstwa, wzięć na rachunek tej zaległości, przy poborze w 1870 r. i brać przy następnych poborach po dwie trzecie rekruta z każdego tysiąca głów, aż do zupełnego pokrycia tej zaległości. Oprócz tego przy mającym się odbyć w 1870 r.

wielkich dzieci, czyli przyczyny i skutki związku pomiędzy chlebem z masłem a oświatą ludową.“

Gdzie młode siły i serca, tam też postępuje wszystko raźnie i ochotczo. Nowo wybrany wydział wziął się pilnie do pracy. Że zaś podstawą każdego przedsięwzięcia jest gruntowna znajomość przedmiotu, więc uchwalili na pierwszym zaraz posiedzeniu rozpisac konkurs na najlepszą rozprawę: czyli i gdzie są chłopcy w Galicji, do jakich zaliczają się stworzeń, i jak wyglądają? osobny zaś dyplom honorowy przeznaczyć dla tego, kto jeden żywy egzemplarz takiego chłopca do Lwowa przystawi, ponieważ żaden z członków wydziału nie podobnego w życiu swoim jeszcze nigdy nie widział i nie znał, na zdania zaś starszych i doświadczonych oglądać się wcale nie może. W otusze atoli, że kraj cały pospieszy z rozwiązaniem powyższych zagadnień, i że takowe udowodnieniem istnienia chłopów rozwiązane zostaną, polecił wydział ludowi równocześnie, oprócz wydanej zesłego roku fizyki dla chłopów, także napisać się mające przez jednego przyjaciela oświaty ludowej dzieło pod tytułem „Filozofia niemiecka, jej historia, charakter i przedstawiciele.“

Lecz zmienny obrazek, lub mówiąc po europejsku przesiadamy się do drugiego wagonu, ot tak n. p. do przemyskiego. Stolica zawakowała biskupia, a kryłozanie przemyscy autonomiczne mając względy, chcą takową obsadzić samowładnie, więc my jako łącznik Rusi z Polską idziemy im

poborze, na rachunek ciężkiej na gubernjach Królestwa za-
ległości za poprzedni czas do 1865 r., wzięcie, za przykładem
ostatnich czterech lat, jeszcze po półtora rekruta z każdego
tysiąca głów, przy czem dla ulżenia mieszkańcom Królestwa,
dostarczanie rekrutów na rachunek tej ostatniej zaległości
dozwala zastępować określoną opłatą pieniężną.

Tak tedy Królestwo pod różnymi tytułami 6 ludzi od
1.000 odstawić ma dla armji moskiewskiej.

Austria i Węgry. Trza czytać dzienniki wiedeńskie aby
sobie wystawić, jakie usposobienie zapanowało w stolicy po
ostatniej klęsce wojska austriackiego w Dalmacji. Głosy żalu,
boleści i wyrzutu mieszają się tutaj w jedną harmonję zdolną
wytworzyć pojęcie, jak ciężko dotknęła ostatnia porażka Cis-
litawę. Liczne telegramy w tej mierze zamieszczają w swych
szpaltach dzienniki wiedeńskie. Telegramy te umieszczamy
poniżej, aby czytelnicy mogli zdać sobie sprawę z tego, co
było i jest w Dalmacji obecnie na dziennym porządku. I tak
do *Pressy* telegrafują pod dniem 25. z Spalato:

Sytuacja wojska austriackiego w Boeca jest nadzwyczaj
krytyczną. Jenerał Auersperg nie był w stanie mimo użycia
wszystkich sił wojskowych zgnieść w Północy powstania. Po
bitwach staczanych w dniach 17. i 18. listopada, powstańcy
obsadzili wszystkie wyżyny i utrudniają ciągłymi napadami
komunikację między Cerkwicą a Dragalem. Główna kwatera
gdy 19. t. m. przenosiła się z Cerkwicy do Dragalu została
pod Hanem niespodzianie napadnięta, przyczem utracono 37
mułów z bagażami. Mimo wystawionych 4 blokhauzów, nie
jest w stanie kopus ekspedycyjny, złożony z 4500 ludzi,
obsadzić góry, gdyż niepogoda temu nie sprzyja, a choroby w
sposób zastraszający przerzedzają szeregi. Biwakować w czy-
stem polu z powodu zimna niepodobna, obok tego daje się
czuć wielki brak wody, tak, że takową muszą z dalekich
stron za pomocą mułów i pod silną asekuracją sprowadzać.
Wśród takich okoliczności nie nie pozostaje, jak wszelkie
działania wojenne zawiesić do kwietnia. Korpus ekspedy-
cyjny przepędzi zimę w miastach pomorskich. Celem obsad-
zenia czarnogórskiej granicy nie wystarczają obecne siły.
Główna kwatera powróciła dnia 20. do Kotary. Straty wojsk
austriackich w ostatniej ekspedycji były bardzo znaczne;
100 ludzi liczą zabitych, a przeszło 200 rannych i słabych.
Straty powstańców niewiadome, żadnego z nich nie zabrano
do niewoli.

Trj est d. 25. listopada. Według doniesień, nadeszłych
z Kotaru, stłumienie powstania w północnej części powiatu
Krywosze nie zupełnie się powiodło, powstańcy bowiem cof-
nęli się w niedostępne parowy w górach, gdzie niepodobna
było ich ścigać. Stałe obsaczenie opianowanych wzgórz, oso-
bliwie zaś wyżyny Dragalu, nie łatwo dałoby się utrzymać
ze względu na stosunki terytorjalne i stan powietrza; dlatego
wojsko cofniętem zostało do ufortyfikowanych miejsc portow-
ych, a główną kwaterę przeniesiono do Kotaru. Ponownie
działań wojennych jest mało prawdopodobnem w najbliższym
czasie, albowiem byłoby to bez p. zytku. Na wielu ważnych
punktach postawiono blokhauzy.

Nowej Presse telegrafują: Operacje przeciw Krzewości
z powodu niedostatecznych sił i ogromnych strat zasystowano
Wyższa Ledenica, Cerekwica i Dragala do tej chwili są obsa-
dzone przez Austrjaków. Powstańcy napadli d. 18. listopa-
da wieczorem cały sztab generalny eskortowany tylko przez
8 żandarmów, w chwili gdy tenże przejeżdżał koło Hanu.
Sztab ratował się ucieczką, wszystkie jednak zapasy żywno-
ści tudzież bagaże wraz z 40 mułami zabrali powstańcy. Po-
wstańcy ścigali za uciekającymi aż do Dragali.

Wyprawa pułkownika Schönfelda przeciw Braic, Pobori
i Mainy nie powiodła się pomyślniej. D. 19. t. m. powróciło
z jednej kompanji pułku Wimpffen tylko 22 ludzi. Przed
wiosną wśród obecnych okoliczności, nie można nawet mar-
zyć o prowadzeniu dalszych operacji.

Tak dziś niepodlega już żadnej wątpliwości, że po trzy-
kroć przedsiębrana wyprawa do Dragali jak najmłodszy
wzięła koniec. Jenerał Auersperg wraz z całym sztabem
znalazł się 18. t. m. w jak największym niebezpieczeństwie,
z tego się okazuje, że operacja z pomocą której przez po-
wstańców obsadzone wzgórza z przodu i z tyłu miały być
zaatakowane, niepowiodły się i że powstańcy napadem swym
na główną kwaterę, spowodowali cofnięcie się całej kolumny
austriackiej. Nieprawdą więc jest, co mówił telegram urzędow-
y, że komunikacja z Dragalą przywróconą została, niepra-
wdą, że słyty i deszcze spowodowały zasystowanie wszelkich
operacji. Dziś musimy chęć nie chcąc wierzyć, że centrum
pod wodzą Auersperga doznało tego samego losu co
kolumna Vetera pod Zagwozdakiem, inaczej, że rozproszoną
została przez powstańców. Ludzi dziś oczy świata trudno
wykrętać, nagą bowiem prawda jaka nam się odsłania, nie

w pomoc dobrą radą, proponując by sobie wzięli ks. Odel-
giewicza na administratora przynajmniej czasowego. Lwów
i Przemysł skorzystałyby na tem; Lwów przez to że by się
pozbyl paroch, który przez uczęszczanie do stołu . . . hra-
biowskiego tak jest zajętem, iż na pogrzeby o kilka godzin
się spóźnia. Przemysł zaś równieżby skorzystał, gdyż za ks.
administratorem pociągnęłyby owieczki ze złotem runem,
wczęszczające tak pilnie na kazania do św. Mikołaja, w któ-
rych pasterz przykładne gromy ciska na postęp i oświatę
jako na wynalazki kacerskie; podniósłby się więc Przemysł
i zaludnił, albowiem sprząta kupę mamy dewotek z chęcią
przesiedlenia w danym razie. Hr. Rusocki jednak by nie po-
jechał, nie słyszałem wprawdzie tego z jego jasnie wielmo-
żnych ust, lecz wolno mnie się domyślać, zwłaszcza iż mam
pewne dane do tego. Jasnie wielmożny hrabia bowiem, dostał
teraz świeżą posadę na naftowego verwaltungsrata i będzie
teraz eksploatować dziury borysławskie, oczywiście ku więk-
szej chwale ojczyzny, z czystego poświęcenia, za dobrą zap-
łatą; zwłaszcza że interes dobrze pójdzie, ot tak n. p. jak
bank krajowy. Hr. Rusocki rozumie się bowiem na banku i
na nafcie, gdyż każdy hrabia z urodzenia rozumie się na tem
wszystkiem co mu korzyść przynosi, a rozumie się tem pręd-
zej, im prędzej golizna szkatułę jego zapelni. O! bodaj się
świeciła ta golizna hrabiowska, nie mielibyśmy bowiem pod
innymi warunkami tyle mądrych verwaltungsratów a tyle
kiepskich przedsiębiorstw, w których pracują biali murzyni,

zdoła dłużej utrzymać nas w błędzie, a w który umyślnie
wprawiają czytającą publiczność kłamliwe urzędowe telegramy.

Presse stara pisze: Sprawa w Dalmacji wzięła po do-
świadczeniach wyniesionych z ostatniej potyczki taki obrót,
że niechęć się chwycić na nowo eksperymentów wątpliwego
powodzenia, zostaje jedynie dwie drogi do wyjścia. Albo na-
leży zaniechać wszelkich operacji i odłożyć je do lepszych
czasów, lub jeżeli mają one być nadal prowadzone, może to
jedynie powieść się w tym razie, gdyby wojska austriackie
zajęły Grahowo w Czarnogórze i tym sposobem przecięły Kri-
wościanom linję odwrotną do Czarnogóry. W obu razach
zagroza nie małe niebezpieczeństwo. Obsadzenie Grahowy, tu-
dzież konsekwencje tego kroku wymagałyby niezbędnie 50000
ludzi; krok ten bowiem miałby cechę wypowiedzenia otwartej
wojny. A przecież niepodobna nie mieć tego przekonania, że
na innej drodze a nie na Grahowę będzie można dokonać
pacyfikacji z powstańcami. Jak słychać z powrotem ce-
sarza do Wiednia powzięte zostaną w tej sprawie stanowcze
uchwały.

Tages-Press uważa kampanję w Dalmacji za skandal
i pisze: „Czas już jest, żeby wszystkich, którzy przy tej
sprawie dopuścili się jakiegos przewinięcia czy błędu, pocią-
gać do odpowiedzialności.“ Nie wiemy o kim tu *Tages-Press*
pisze, czy o dowódcach wojskowych w Dalmacji; czy o mi-
nistrach w Wiedniu. W każdym razie zdaje nam się, że ci
ostatni więcej mają winy w całej tej sprawie, niżeli pierwsi.
Ten sam dziennik donosi, że jenerał Auersperg zażądał
dymisji.

W węgierskiej izbie deputowanych zainterpelował 25.
b. m. dep. Ferdynand Zichy prezydenta ministrów, czy in-
teresa monarchji są zawarowane w Dalmacji. Vukowicz zainter-
pelował teoz względem użycia wojsk węgierskich w Dalmacji,
Mileticz zaś względem nadużyć władz rządowych w
Dalmacji.

Czytamy w *Tgl.*: Nieporozumienia, które w łonie ga-
binetu przy obradach nad projektem mowy tronowej objawia-
ły się w sposób tak stanowczy, że i pórtzędowe dzienniki
przyznać musiały istniejące w ministerstwie rozdwojenie, nie
pochodzą z ostatnich dopiero czasów; wystąpiły one owszem
na jaw jeszcze przed wyjazdem cesarza na Wschód. Cesarz
kazał jednak uprzedzić swych doradców, iż życzy sobie, aby
w czasie jego niebytności unikano wszelkich rozterek w ga-
binecie.

Ze to życzenie nie zostało spełnionem a może i spełnio-
nem być nie mogło, winę tego przypisują w części drażliwym
często i gwałtownym debatom, które się ponawiały za każ-
dym razem, ilekroć reforma wyborcza stanowiła przedmiot
obrad ministerjalnych. Jak się dowiaduje *Tagblatt* z bardzo
pewnego źródła, oświadczyli się panowie Berger i hr. Taaffe
z wszelką stanowczością przeciw temu, by w mowie tronowej
zapowiedzianem było radzie państwa przedłożenie rządowe
ustawy o bezpośrednich wyborach w sposób wyraźnie okre-
ślony. Na przeciwnem stanowisku stanęli pp. Giskra i Herbst,
utrzymując, że wobec swych politycznych przyjaciół przyjęli
na siebie co do reformy wyborczej pewne zobowiązania, za
których przeto spełnieniem obstarwać muszą.

Spór ten załagodzony został chwilowo ustępstwami, któ-
re zrobiono sobie nawzajem. Pp. Giskra i Herbst odstąpili
od swego żądania, by mowa tronowa w osobnym ustępie
zapowiedziała całkiem wyraźnie przedstawienie ustawy o reformie
wyborczej, żądali jednak, aby inicjatywa w tej ważnej
sprawie pozostawiona była w izbie deputowanych z nadmien-
ieniem, iż w razie gdyby podobny wniosek względem bez-
pośrednich wyborów został podany w izbie, rząd będzie mógł
udzielić teoz potrzebnych wyjaśnień (Mittheilungen machen).
Oto powód, dla czego w ministerstwie spraw wewnętrznych
idą dalej przygotowawcze prace do wspomnianego projektu.
Pp. Berger i hr. Taaffe zaś, nie zgadzając się i na tę kon-
cesję, mieli oświadczyć, iż ustąpią z ministerstwa, jeżeli wnio-
sek względem bezpośrednich wyborów podany będzie z tak
licznem poparciem, że miałby szanse przyjęcia w izbie.

Francja. Wybory uzupełniające we Francji wypadły osta-
tecznie jak następuje: W Paryżu, Rochefort, Cremlieux, Ara-
go, Glais-Bizoin, który przy drugim skrutynium zupełnie
z pewnością zwycięży; na prowincji w departamencie Vendée
Alfred Le Roux, minister handlu; w departamencie Vienne
minister oświaty Bourbeau.

Dzienniki paryskie ogłaszają list Ledru-Rollina, w któ-
rym tenże oświadcza, że swą kandydaturę cofnął dlatego, że
nie chciał iść razem z Rochefortem. Dzienniki opozycyjne do-
noszą, że jakikolwiek jest rezultat wyborów, ma on cechę
wotum nieufności dla cesarstwa, wydanem przez stolicę Fran-
cji. Dzienniki półrządowe znowu pocieszają się wyborami na
prowincji, z których wyszli Bourleau i Le Roux.

nie z okolic Paragaju, lecz domorodni na siedmiopalkowych
sukcesorów, gdyby nie golizna, akcje przedsiębiorstw krajo-
wych nie widziałyby wielkich imion naszych i nie wyglądały
by jak prośba pewnego chłopca, podana do skarbu rusockiego
w następujących słowach: Jasnie oświecony pan, da mnie ja-
śnie oświeconą kartkę na jasnie oświecony pień. Szkoda tylko,
że nie ta chłopka, lecz rzeczywiście jasnieoświeconosc, nie
udzieli się choć po tyżeczce niektórym radcom szkolnym, nie
wydarzałyby się bowiem w apartamentach rady krajowej
miejskim radcom smutne przypadki zagubienia 8 mil kwadr.
w operacie statystycznym o Galicji. Lecz pocieszmy się, takie
przypadki nie są odosobnione, i kiedy junkier rosyjski w swej
podróży po Europie, mógł całą geografję zostawić na lewo
od Paryża, dla czegożby nie mógł miejski radca szkolny,
część geografji małeńką, tylko 8 mil kw. obejmującą, w swym
operacie zaprzepaścić zupełnie. Tylko demokraci mogą się
zresztą tylko na to oburzyć, p. hr. Rusocki zaś, znajdzie to
zmniejszenie kraju na swoim miejscu albowiem na tych za-
gubionych 8 milach, nie ma ni banku krajowego ni dziur
borysławskich, ni wołu, ni osła, ni żadnej rzeczy, które jego
są — a reszta go i tak nie obchodzi, zwłaszcza że już teraz
wielki Padyśzacho wykreslił go z listy tych grafów galicyj-
skich, którzy osobnym firmanem zaliczeni zostali w poczet
honorowych świętych tureckich.

Ollivier, który dotychczas tylko przez pośredników zno-
sił się z cesarzem, teraz już osobiście z nim konferuje. Ce-
sarz pochwalił postępowanie Olliviera, który wzbrania się
przyjąć teki i kierownictwa ministerstw przed otwarciem ciała
prawodawczego.

Według ostatnich telegramów Ollivier ostatecznie zde-
cydował się złożyć ministerjum dopiero po zwołaniu ciała
prawodawczego.

Wątpliwem jest, czy cesarz uda się do Nicei.

Zjazdowi trzech panujących zarówno jak i cara z Na-
poleonem ogólnie zaprzeczają.

Cesarzowa oczekiwana jest w stolicy dopiero po 4tym
grudniu.

Parlament otrzymał specjalny telegram z Alesandriji
z dnia 24. t. m., według którego spór turecko-egipski osta-
tecznie został załatwionym. Hr. Beust przyczynił się szcze-
gólnie do tak pomyślnego ukończenia całej tej sprawy.

Moskwa. Na podstawie przestarzałej ustawy, że nie
wolno żydom mieszkać jak najmniej o 50 wiorst od gra-
nicy, około 20.000 rodzin żydowskich zostało nagle z Kisz-
niewa i okolicy tego miasta wyprowadzonych w głąb Rosji.
Sądzą, że ze strony najwyższej akt ten przemocy nie będzie
uznany. (Ukaz zabraniający mieszkać żydom w pobliżu gra-
nicy, nie jest bardzo dawnym, bo wydany przez Mikołaja;
dawniejsze ukazy tyczyły się tylko zakazu pobytu żydów w
Petersburgu. — Red.)

Minister wojny jenerał Milutin, ów pierwszy po Mura-
wiewie reformator moskiewski, zupełnie nie jest zadowolony
z postanowień carskich względem uniwersytetu warszawskie-
go. Aby kto jednak nie pomówił szanownego ministra o nie-
zadowolnieniu z przeobrażenia polskiej szkoły na moskiewski
uniwersytet, pospieszam zaraz wytłumaczyć go; że Milutyno-
wi bynajmniej nie chodzi o to, jaki tam w Warszawie uni-
wersytet, jego kolega minister oświaty urządzić sobie posta-
nowił, ale główna jego pieczołowitość co się tyczy tej wszech-
nicy, ściga się do tego, aby w Warszawie mogło być jak
najmniej skoncentrowanej uczącej się młodzieży. Minister
wojny ze względów politycznych uważa za rzecz nader nie-
bezpieczną zgromadzać w jednym punkcie najinteligentniej-
szych młodych Polaków, i dla tego doradza, ażeby koniecz-
nie niektóre fakultety uniwersytetu przenieść do innych miast
Królestwa. Oryginalny ten projekt odrzucony już dawniej,
wznowiony jest obecnie i bardzo być może, że przy wpływie
jaki Milutin posiada u cara, przyjdzie do skutku — mimo
opozycji ministra oświecenia, który z swej strony uważa go
za wyskok niedorzeczny, a że stanowiska naukowego szko-
ldliwy dla rozwoju uniwersytetu. Minister finansów popiera
ministra oświecenia, ze względów oszczędności, przeniesienie
bowiem takie kilku fakultetów w różne miejsca królestwa i
utrzymanie ich, kosztowałoby bardzo drogo.

Pułki gwardyjskie konsystujące w Warszawie od czasu
kiedy W. książę Konstanty był namiestnikiem carskim w Kró-
lestwie, mają być ostatecznie wycofane do Petersburga i za-
mienione wojskiem linjowem.

Kolejom moskiewskim grozi niebezpieczeństwo, że pie-
knego poranku po ciemnej i burzliwej nocy znikną z powierz-
chni ziemi i pozostaną tylko nasypy i progi.

Muzyki moskiewskie rychło ochłoniąwszy z pierwszego
postrachu jaki na nich rzucił czuhonnyj czort pere-
grynujący sobie bez izwoszczyka i kosza dziej, poczęli się bli-
żej zaznajamiać z diabelską jazdą i zauważyli, że ten diabeł
nie taki straszny jak go malują, kiedy jest co u niego u-
kraść — zauważyli bowiem że żelazo mniej potrzebne djabłu
jak im, i rabują też po nocach szyny ile się da. W kilku
miejscach skutkiem tego wydarzyły się już smutne wypadki
i znaczne uszkodzenia pociągów. 15. listopada r. b. na Mo-
skiewsko-razańskiej kolei ujęto w nocy 2. chłopów zajętych
operacją podobną około szyn kolejowych.

Niemcy. Wiadomość że Ollivier powołany został do
utworzenia gabinetu, wywołała w Berlinie żywe bardzo zanie-
pokojenie.

Powrót hr. Bismarka do Berlina ma nastąpić prawdo-
podobnie w drugiej połowie grudnia.

Następca tronu z powrotem ze Wschodu wstąpi do
Paryża.

Włochy. Lanze konferował z Ratazzim nad wstąpieniem
tego ostatniego do ministerstwa.

Przybycie hr. Beusta do Brindisium oznaczonym zostało
na 29. t. m. Dnia 30. oczekują hrabię we Florencji; tenże
dostał polecenie powinszować w imieniu cesarza królowi po-
wrotu do zdrowia, tudzież urodzin wnuka.

Hiszpania. Artykuł *Timesa* o kandydaturze ks. Ge-
nueńskiego tudzież list markiza Repallo zamieszczony w tej
sprawie w *Timesie* wywołał ze strony prasy urzędowej sta-
nowcze zaprzeczenie. Oświadczają one że Rapallo nie ma żad-
nego wpływu na pomienioną kandydaturę.

Wschód. Porta oświadczyła reprezentantom Austriji i
Francji, że odpowiezi Kadyfa przyjąć nie można. Minister-
stwo gotowem jest podziękować jeśli sutan ustąpi.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Jutro o godzinie 10tej w kościele OO. Karmelitów uro-
czyste nabożeństwo za dusze s. p. jenerala Dwernickiego,
przy której to sposobności nastąpi odsłonięcie pomnika na cześć
teoz jenerala.

* Oszustwo. Przed niejakim czasem uwijał się we
Lwowie człowiek źle po polsku mówiący, udający woźnego z kolei
i doręczal rozmaitym osobom listy frachtowe, upewniając, że to-
wary można odebrać na kolei, lecz że należy jemu zaraz zapłacić.
Wyludził tym sposobem od pewnego jenerala 6 zlr. 46 ct., w
klasztorze św. Teresy 3 zlr. 85 ct., w klasztorze Sacré Coeur kil-
ka zlr., w niektórych zaś miejscach podstęp się nie udał. Ten
sam oszust zapoznał się przypadkiem z pewnym tutejszym tapie-
rem, i wyludził od niego drelich wartości 12 zlr., przyczem mó-
wił, że się nazywa Eichberger, Rewizorowi Milletowi udało się

schwytać tego oszusta. Jest nim Jan Karol Szmid, fałszywie Eichberger zwany, 42 l., tapicer z Mikołajowa na Szląsku, już 6 razy za kradzież karany, a według świadectwa zwierzchności gminnej człowiekiem bardzo niebezpiecznym. Widać, że przybył do nas dla po-równania sobie losu, ponieważ w ojczyźnie mu się nie powodziło, zapomniał, że i w Lwowie jest policja. Stawał d. 20. b. m. przed sądem i został zasądzony na karę ciężkiego więzienia 2 lat z postem w każdym tygodniu.

* Zarząd miejski i powiatowy lwowski stowarzyszenia przyjaciół oświaty ludowej, ukonstytuował się dnia 24. b. m. wybierając sekretarzem p. A. Hirsberga, kasjerem p. P. Zbrozka. Adres zarządu: A. Hirsberg, ulica Halicka 450 1/4.

* Szkoła handlowa. Życie publiczne we Lwowie zaczyna się rozbudzać, a w murach jego codziennie czuć się daje silniejszy ruch. Co tydzień niemal mamy jakieś zgromadzenie co roku powstaje kilka stowarzyszeń, z których choć nie każde odpowiada celowi, przecież nie jedno okazuje się żywotnym. Zaledwie zdolałmy powiadomić publiczność o założeniu szkoły dramatycznej a już znowu możemy czytelnikom dać wiadomość o daleko donioslejszej instytucji, która tymi dniami wejdzie w życie. Od 1. grudnia bowiem otwartą będzie szkoła handlowa, mająca na celu wykształcenie fachowe młodzieży handlowej. Mniemamy, że nie ma potrzeby zwracania uwagi na ważność podobnej szkoły, nadającej sposobność młodzi do nabywania potrzebnych dla niej wiadomości, spodziewamy się przeto, że młodzież jak najskwapliwiej się garnać będzie do tej nowej instytucji. Bliższe szczegóły powziąć można z następującego ogłoszenia magistratu:

Na skutek uchwały rady miejskiej zatwierdzonej postanowieniem wysokiej rady szkolnej krajowej z dnia 6. listopada b. r., l. 8798 otwiera się we Lwowie obok miejskiej szkoły przemysłowej publiczna szkoła handlowa dla młodzieży zatrudnionej w zawodzie handlowym, złożona z dwóch oddziałów: niższego (przygotowawczego) i wyższego (specjalnego).

W oddziale niższym kurs nauki trwa 2 lata, w oddziale wyższym 3 lata, rocznie po 9 miesięcy a to zazwyczaj od 1. września do końca maja następnego roku.

Do oddziału niższego będą przyjmowani uczniowie, którzy cztery klas szkół ludowych z dobrym postępem ukończyli, lub przez odbycie egzaminu wstępnego udowodnią, że posiadają odpowiednie nauki początkowe.

Udzielają się w tym oddziale następujące nauki: religia, stylistyka polska, fizyka, geografia, historia naturalna, rachunki, język niemiecki i kaligrafia — ogółem tygodniowo 10 godzin.

Od wstępujących do oddziału wyższego wymaga się dowodów ukończenia z dobrym postępem przynajmniej dwu klas niższego gimnazjum albo szkoły realnej — lub w braku takich dowodów mają odbyć z dobrym skutkiem egzamin wstępny.

Wykładać się będą w oddziale wyższym następujące przedmioty:

W pierwszym roku czyli w pierwszej klasie: arytmetyka kupiecka, nauka prowadzenia ksiąg kupieckich, korespondencja polska i niemiecka i język francuzki; w drugim roku tożsame przedmioty i prawo handlowe; w trzecim roku: wyższa arytmetyka kupiecka, korespondencja, język francuzki, prawo wekslowe, ustawa przemysłowa, geografia handlowa i statystyka; — ogółem tygodniowo 6—7 godzin.

W oddziale wyższym wolno także słuchaczom do szkoły nie zapisanym słuchać jednego lub drugiego przedmiotu wedle swej potrzeby.

Językiem wykładowym w obu oddziałach jest język polski.

Wykłady odbywają się w oddziale niższym w dni powszednie w godzinach wieczornych tudzież co niedziela i święto, z wyjątkiem wielkich świąt uroczystych, w godzinach wolnych od nabożeństwa; w oddziale wyższym tylko w dni powszednie w godzinach wieczornych.

Przy końcu każdego roku szkolnego odbywać się mają popisy publiczne i wydawać się będą uczniom świadectwa.

Oplata szkolna od uczniów oddziału niższego pozostanie w tej samej kwocie i w ten sam sposób będzie składana, jak była dotychczas za uczniów dawniejszej gremialnej szkoły handlowej.

Uczniowie oddziału wyższego opłacają za całą naukę rocznie po 10 zlr. a to w dwu ratach po 5 zlr. na wstępie i w połowie kursu rocznego. Słuchacze pojedynczych przedmiotów opłacają: za wykłady prawa handlowego, ustawy przemysłowej i prawa wekslowego rocznie 3 zlr., za każdy inny przedmiot 2 zlr.

Zapisywać się wolno do obu oddziałów począwszy od dnia 18. b. m. w kancelarji dyrekcji szkoły realnej, w ratuszu na drugim piętrze.

* Barbara Ubryk. W sprawie Barbary Ubryk dowiada się *Kraj*, że sąd krajowy wydał uchwałę zaniechania śledztwa przeciw zakonnicom Marji Apolonji Wężyk, Teresie Kozerkiewicz i Ksawerze Jozaf o zbrodnię gwałtu publicznego z §. 63 ustawy karnej (przez pozbawienie wolności Barbary Ubryk) — oraz o przestępstwo przeciw bezpieczeństwu życia z §. 335. kodeksu karnego (przez ciężkie obrażenie cielesne tejże Barbary Ubrykówny) dla braku istoty czynu. Uchwała ta oznacza, iż sąd nie upatruje w znanem obchodzeniu się z Barbarą Ubryk w klasztorze karmelitanek bosych, zna iion żadnego czynu karnego Nadprokurator p. Nalepa domagał się, ażeby sąd Marję Apolonję Wężyk jako obecną przełożoną karmelitanek, tudzież Teresę Kozerkiewicz i Ksawerę Jozaf, które godność tę przedtem piastowały w stanie oskarżenia postawił o powyższą zbrodnię z §. 63 i o przestępstwo z §. 335 ustawy karnej z zarazem, ażeby przeprowadził publiczną rozprawę ostateczną. Niewiadomo nam, czy nadprokuratorja odwołała się przeciw uchwałę zaniechania do sądu wyższego, do czego jej prawo przyszuła.

Barbara Ubryk, która od 23. lipca b. r. pozostawała w szpitalu obłąkanych u s. Duchy na koszt sądu karnego, pozostanie tamże i nadal, gdyż ją lekarze uznali za nieuleczoną, lecz koszt dalszego pielęgnowania tejże będzie ponosił fundusz krajowy.

* Otwarcie dalszej linii kolei lwowsko-jaskiej, a mianowicie z Suczawy do Roma u nastąpi dnia 12. grudnia, czyli jak rada administracyjna kolei czern. donosi d. 30. list. podług st. kalendarza.

* Coraz więcej szerzy się na Zachodzie jedzenie mięsa końskiego. W Paryżu w r. 1867 zjedzono przeszło 2300 koni, od tego czasu konsumcja tyclże więcej jak zdwoiła się. Znaucy utrzymują, że mięso z koni starych jest o wiele smaczniejsze od młodych i w smaku przybliża się do zwierzyny dzikiej. Paryż ma osobne składy mięsa końskiego, najslawniejszym z tych jest dom istniejący pod firmą Rollinet et Comp.

* Niektóre szczegóły dochodów i wydatków funduszu religijnego Bukowińskiego, podaje *Ognisko* jako wyjątek z preliminarza przez c. k. rząd krajowy na rok 1869 sporządzonego.

Jak wiadomo większą część dóbr na Bukowinie, należy do tegoż funduszu, który stoi pod wspólnym zarządem rządu krajowego Bukowińskiego i konsystorza grecko-orientalnego.

Otóż dochód funduszu tego na r. 1869 wynosi według sprawozdania rządowego:

1. w procentach rocznych	418,168 zlr.
2. z dóbr i realności funduszowych	168,160 —
3. z różnych dodatków	1,775 —
4. należności szkolne	2,420 —
5. z nakładu ksiązek	400 —
6. różne inne dochody	28,580 —
razem	619,503 —

Wydatki zaś wynoszą:	
1. na duchowieństwo	504,079 —
2. na szkołę i oświatę	79,654 —
3. wydatki zarządu	65,068 —
razem	648,801 —

Duchowieństwo Bukowińskie kosztuje zatem w roku bieżącym przeszło pół miliona zlr., co się da wytłumaczyć większymi wydatkami na budowę rezydencji biskupiej i przybożnych budynków tejże, któreto wydatki razem sumę 239,621 zlr. stanowią. Budowa rezydencji pomienionej jest także powodem deficytu w kwocie 29.298 zlr. z powyższego zestawienia wynikającego.

W szczegóły rozbiór wydatków wszystkich nie wchodzimy dla braku miejsca. Podnosimy tylko iż utrzymanie:

Konsystorza samego kosztuje rocznie	39,326 zlr.
Klasztorów Bukowińskich	29,961 —
Kleru Bukowińskiego	136,475 —
Fakultetu teologicznego Czerniowieckiego	12,851 —
Seminarjum orientalnego	32,549 —

Ze wszystkiego wynika, że wydatki na szkołę i oświatę stosunkowo do dochodów są za mało, co tembardziej zadziwia, że stan szkół i oświaty ludowej na Bukowinie bardzo wiele pozostawia do życzenia.

Nie będąc wtajemniczeni w szczegóły zarząd dobrami funduszowymi, nie możemy stanowczo osądzić czy zarzut złego gospodarstwa jest uzasadniony.

To jednak z pewnością twierdzić można, iż tak rozległe obszary zajmujące mniej więcej $\frac{3}{4}$ części całej Bukowiny, powinny bezsprzecznie daleko większe przynosić dochody.

* W Zurychu znaleziono trupa, który od 14 dni leżał, a którego mimo wszelkich starań niemożna było przyprowadzić do życia. W Zurychu więc umieją żywić ludzi i po 14 dniach.

Przegląd literacko-artystyczny.

* Teatr. W wczorajszej reprezentacji zaszła zmiana o tyle, że zamiast zapowiedzianej komedji „Walka stronictw“ obok dwóch innych sztuk odegano Fredry „Jedynaczkę“.

Słabość panny Delchau wywołała ową niespodzianą zmianę i wprowadziła na scenę pełną werwy i humoru „Jedynaczkę“, co ożywiona doskonałą grą występujących w niej artystów magicznie jak zawsze oddziaływała na wesołe usposobienie publiczności. P. Linkowski jest nieoszacowanym w tej komedji, a to tem więcej, że jest to jedna z tych ról, w której artysta potrafiłby ustrzedz się przesady, mimo tego, że rola ta nastroża wiele pola do przekroczenia granic, po za którymi trywialność się rozpoczyna. Pani Linkowska i panna Rudkiewiczówna były wyborne w rolach mężatek. Niemniej podobal się p. Dębicki w roli starego slugusa, która to rola należy bez wątpienia do najudatniejszych tego pracownika i użytecznego artysty. P. Milaszewskiego grającego Litwina zajętego li obliczaniem posagu jaki nań po magnificie miał przypaść w udziale, powitała na wstępie licznie zgromadzona publiczność hucznymi i długo trwającymi oklaskami. Oklaski te były bardzo wymownym dowodem, jak tutejsza publiczność zapatruje się na machinacje pewnej kliki, usiłującej teatr oddać w entepryzę ludziom dla których instytut ten stałby się miejscem, gdzie szkła sama na drugim dopiero stalaby planie. Życzliwe usposobienie publiczności manifestujące się na korzyść obecnej dyrekcji objawiło się na wczorajszej wieczorze w tak namacalnych zarysach, że nawet *Gazeta narodowa*, owa niefortunna Cassandra upominająca bezustannie radę zawiadowczą, aby na dyrektorów powołała ludzi, których matka natura temi samemi obdarzyła potrzebami co p. Milaszewskiego, nawet *Gazeta narodowa* powtarzamy, w obec podobnych objawów musi blagim oym nadziejom smętnie przesłać pożegnanie, zwłaszcza że powatpiewać musimy, aby objawy te przypisała naszym intrygom, lub co najmniej policzyła je na karb dobrego śniadania zapłaconego recenzentowi *Dziennika Polskiego* przez p. Milaszewskiego.

W komedji z francuskiego „Przez zazdrość“ nieodznanąjącej się zresztą temi zaletami jakie napotykać zwykliśmy przy lekich plodach francuskiej dramaturgji, z powodzeniem występowały p. German i p. Rom. Popielówna, tudzież pp. Królikowski i Szymański.

Na zakończenie dano „Piosnkę pana Fortunata“, operetkę Offenbacha. Operetka znana na naszej scenie z poprzednich przedstawień, może byłaby się lepiej podobała, gdyby przedstawienie jej niebyło się przeciągnięto do godz. 11tej, czemu winny nieco za długie przestanki między aktami, a szczególnie pauza przed ostatnią sztuką.

Dzisiaj w teatrze polskim „Jeneral Bem w Siedmiogrodzie“, obraz wojenny w 5 aktach a 8 oddziałach z tańcami, śpiewami, ewolucjami, podług węgierskiego E. J. Rajkay, dla lwowskiej sceny ułożony przez Aurelego Urbańskiego; muzyka Ellenbogena i F. Rotha.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z innymi interesowanymi ministrami, pozwolił założyć we Lwowie spółkę akcyjną pod firmą: „Galicyjska spółka krajowa do wydobywania nafty i wosku ziemnego“ i statuta tejże zatwierdził. Koncesjonariuszami są: pp. Władysław hr. Russocki, Juljusz Bielski, Mikołaj Wolański, Władysław Kotkowski i dr. Marek Wohllerner.

Ostatnie wiadomości.

Najlepszym dowodem nieudolności i starej rutyny jenerałów austriackich jest okoliczność, że ministerstwo wojny we Wiedniu nie otrzymało dotąd jeszcze szczegółowych raportów

o ostatnich wypadkach w Dalmacji. Doniesienia jednak respondentów potwierdzają wszelkie dotychczasowe wiadomości i dodają, że wojsko austriackie ogromnie cierpi wskutek chorób szerzących się z powodu zimna, deszczów, braku odzieży i ciepłego pożywienia. Podczas gdy straty Austriaków na 5.000 walczących wynoszą 400 do 500 poległych lub rannych o powstańcach nie można nie w tym donieść, gdyż z nich żaden nie dostał się w ręce Austriaków. Dzienniki żądają, aby wojsko było co najmniej w trójnasób pomnożone, gdyż inaczej nie dałoby rady z Dalmatyńczykami. Władze cywilne opuszczają zupełnie dolną część Dalmacji, w której wojsko obsadza tylko ufortyfikowane miejsca nadmorskie.

Węgierski sejm bardzo energicznie zajął się sprawą dalmatyńską, lewica bowiem nie chciała, aby do poskromienia Dalmatyńczyków użyto węgierskich pułków. Jeden z postów żądał przeto, aby węgierskie pułki odwołano z pola walki i ażeby takowe w ogóle konsystowały we Węgrzech; inny poseł interpelował czy cesarz odjeżdżając pozostawił pełnomocnictwem ministrowi wojny, które dozwala w ręce jenerałów i dowódców w Dalmacji oddać sądownictwo, ostatecznie wzywa Miletics, aby z powodu niezadowolenia Polaków, Czechów, Morawianów, i Słoweńców z obecnej konstytucji izba podała adres do króla o przywróceniu stanu prawowitego w Cislitawji.

Tages Presse spodziewa się, że w radzie państwa również będą interpelować ministerstwo o stan rzeczy, powody i sposób zaradzenia niepokoju dalmatyńskich i spodziewa się że Polacy odnośną interpelację wniosą.

Wicekról egipski zwoluje urlopników coby wskazywało na niedojście porozumienia między Turcją a Egiptem.

We Francji burzy się wszystko i wyczekuje zapowiedzianych zmian.

Moskale wysłali znowu znaczne wojska do Turkestanu.

Centnik Izby handl. i przem. we Lwowie dnia 27. listopada 1869.

	Placa zlr. kr.	Zadaja zlr. kr.
Akcyje kolei gal. Kar. Lndw. po 200 zlr. in.k.	244.50	246
„ „ lwow. czern. po 200 zlr. w. a. sr.	195.75	197
„ „ banku hypot. gal. po 200 zlr. 40%	—	95
„ „ papier. czerlanski po 200 zlr. w. a.	—	75
„ „ Banku krajowego.	—	75
„ „ Listy zastaw. tow. kredyt. gal. 5%	89.50	90
„ „ „ „ 4%	77.75	78.50
„ „ „ „ banku hypot. galic.	88	88.50
„ „ „ „ Galic. Zakładu kredytow wloscians.	92	93
„ „ „ „ Obligii indemnizacyjne galic.	72.75	73.30
„ „ „ „ WX. Krakowskiego Ksiestwa Bukowiu.	—	—
„ „ „ „ pożyczki glodowej z r. 1865	100	101
„ „ „ „ kol. gal. Kar. Lud. I. missji	—	—
„ „ „ „ „ II.	—	—
„ „ „ „ „ I.	—	—
„ „ „ „ „ II.	—	—
Dukat holenderski	5.77	5.84
Dukat cesarski	5.82	5.89
Napoleon'd'or	9.88	9.98
Polimperial rosyjski	10	10.22
Rabel srebrny rosyjski	1.86	1.94
„ „ papierowy rosyjski	1.52	1.53
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—
Talar pruski srebrny	—	—
Pruskie bilety kasowe	1.83	1.84
Srebro	122.25	123.75

Pszenica korzec 170 f. 8.50 — 8.70, żyto korzec f. 160 4.60—4.75, jęczmień korzec 140 f. 4.80 — 5.00, owies korzec 100 f. 3.00—3.20, Kukurudzka korzec 170 f. 4.50—4.60, hreczka korzec 140 f. 4.40—4.60, koniczna korzec 180 f. 42.00—44.0, rzepak korzec 150 f. 13.50—13.75, linianka kor. 150 f. 10.75—11.00 groch korzec 180 f. 5.50—6.00, lój 100 f. 32.00—32.50, potaż 100 ft. 14.50—15.50, chmiel 100 ft. 50.0—55.0, spiritus wiadr. 13.00—13.25.

Kursa z dnia 27. listopada 1869,

godz. 2 min. 10 popołudniu.

Wiedeń. Akcyje kredyt. 244.50. Akcyje kred. węgier. 79.25. Akcyje banku anglo-austr. 296.50. Akcyje banku anglo-węg. 86.50. Akcyje banku franko-austr. 98.25. Akcyje banku narodowego 725.—. Verkehrsbank 111.—. Baubank 49.75. Akcyje kolei nadcisańskiej 252.—. Volksbank —.—. Kolej Karola Ludwika 243.75. Kolej siedmiogrodzka 166.—. Kolej południowa 249.25. Kolej lwowsko-czern. 195.75. Kolej państwowa 380.—. Kolej Rudolfa 165.—. Kolej wschodnia 86.75. Kolej alfordzka 167.75. Kolej węg. północno-wschodnia 158.75. 5% metaliki 59.85. Losy z r. 1864 120.10. Losy z r. 1860 95.20. Pożyczka narodowa 69.20. Indemnizacja 72.50. Napoleon 9.94. Dukat 5.88. Londyn 10 f. szter. 124.70. Srebro 122.75. Usposobienie: mdle.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26 listopada

PP.: br. Rajski A. z Czech, GhergHELLI D. z Mołdawji, Żakie Z. z Ostrawy, Wich A. adw. z Cieszyna, Horowitz S. z Wiednia, Agopsowicz K. z Tryfanówki, Czajkowski H., Jędrzyewicz F. i J. z Żurawic, Obertyński K. z Udnowa, dr. Witz L. adw. ze Sambora, Musakowski K. z Przemysła, br. Potten H. z Lachodowa, Pakoczewski W. z Polski.

N A D E S Ł A N E.

W celu ułatwienia nowo przystępującym z przedpłatą na czasopismo ilustowane **MRÓWKA**, cena takowego zniżoną została z 6 zł. 50 c. na 3 zł. 50 c. za cały rocznik (1869) wraz z premjum, obraz Jana Matejki: „Kazanie Skargi.“

Cena zniżona trwać będzie tylko do 5. grudnia b. r. po czym znowu zwykła przywróconą zostanie, kłoby zatem żyć korzystać z tego zniżenia zechce jak najspieszniej zamówienie nadesłać pod adresem: Administracja „Mrówki“ we Lwowie.

Jednocześnie można nadsyłać pieniądze na dwa dzieła, które świeżo druk opuścili: Leonarda Sowińskiego „Fragment powieści“, wydanie ozdobne, cena 60 centów i Wł. Sabowskiego „Wojak Janos“ przekład z węgierskiego Pefőiego cena 60 centów.

Howego

ORYGINALNE MASZyny DO SZycIA.
Fabryka w Ameryce.
Bridgeport, Connecticut
zalożona przez

Eliasz Howego mł. w Nowym Yorku wynalazca maszyn do szycia.

Amerikanin Eliasz Howe mł. oryginalny wynalazca prawdziwie praktycznej maszyny do szycia, jak wiadomo matki tego dziś tak nader ważnego przemysłu, w skutek którego to wynalazku miliony w obieg puszczane bywają, ukończył już w roku 1845 pierwszą swoją maszynę, dał taką w r. 1867 na wystawę w Paryżu i osiągnął podziwienie wszystkich inżynierów, albowiem maszyna ta robiła szybkością 300 ściegów na minutę, a to z największą akuracją jaką tylko sobie wyobrazić można; wynalazca otrzymał 10. Września 1846 r. patent na rzeczoną maszynę, w skutek czego żadnej innej maszyny do szycia nie było dozwolone konstruować, gdyby nie trzymano się przytem prawideł wynalazku Eliasa Howego. Wynalazek maszyn do szycia stał się faktem. Nastąpiły wielkie waśnie, albowiem naśladowcy starali się przywłaszczyć sobie oryginalność wynalazku, o czem jednak we śnie marzyli, albowiem była to weale inna forma nie zaś według zasad Eliasa Howego, dlatego też zawyrokowały sady amerykańskie przeciw tym naśladowcom ażeby ci chcą konstruować maszyny swoje od każdej Eliaszowi Howemu zapłatę uiszczali. Mądry ci wynalazcy przewyższając jeden drugiego wygotowali bez wielkiego mozołu mniej więcej gustowne modele, nie bez tego, iż aż do 10. Września 1867 r. płacę wyznaczoną Howemu uiszczali, by tylko maszyn swoje fabrykować mogli, pomiędzy tymi w pierwszym rzędzie: Singer, Wheeler et. Wilson, Grover et Backer, Weed et Comp., Florence, Wilcox et Gibbs. Do r. 1863 fabrykował Eliasz Howe maszyn swoje, tylko do użytku przemysłowego, t. j. dla szwań, krawców, gorsetów, pralni, kapeluszników, rękawiczników, szewców, siedlarzy, bandażyistów itp. wybudowawszy jednak w r. 1864 wielką fabrykę w Bridgeport Connecticut, konstruował następnie szczegółową maszynę familijną, od której lepszej w całym świecie nie znajduje, a to z aparatami amerykańskimi tak pojedynczymi i genialnymi, 4 takowych wystarczą, by 40 rozmaitych robót uskutecznić, nie potrzebując nawet tak wielkiej ilości, jak to u innych maszyn, a właśnie to stanowi dobroć maszyn Eliasa Howego, dla których wyczenia się potrzeba tylko 2 godzin, jest to jedna z najprostszych i najłatwiejszych, nie ma tam grzechoczących kół jak u Singerowskiej maszyny, brakuje też drutów żelaznych wirujących na wszystkie strony przez co używanie bardzo utrudnionam się staje, gdy przesiwnie u maszyn Howego tylko igłę nawlec potrzeba. przytem ruch lłki i cichy, a robi szybkością od 8 do 1200 ściegów na minutę, większą szybkością można tylko osiągnąć u maszyn starszego systemu, co jednak już z tego względu nie zaleca się, ponieważ pracujący potrzebuje czasu do czuwania nad robotą tudzież na odpowiednie też wykonanie. W Ameryce, Anglii i Francji, maszyna Howego wszędzie zajmuje pierwsze miejsce, takowa otrzymała w roku 1867 krzyż legii honorowej i złoty medal, następnie w r. 1869 w Beauvais dyplom honorowy, przewyższający jeszcze złoty medal, uznano taką w przemysłowym jak i familijnym życiu jako najcenniejszego systemu tak co do pojedynczości jako i szybkości roboty, i posiada przytem najcenniejszą igłę pomiędzy wszystkimi innymi maszynami.



Żaden inny fabrykat maszyn do szycia nie otrzymał nigdy tak wysokiego uznania jedynie tylko maszyna

Howego i Spółki w Ameryce. 1878-4-40

Dyplom honorowy (1869).
Złoty medal (1869).
Złoty medal (1867).
Najwyższa nagroda Krzyż legii honorowej pomiędzy 82 wystawiającymi w Paryżu (1867).

Jako zastępcy spółki maszyn Howego w Nowym Yorku,
Maurycy Ballaban, we Lwowie Nr. 342 m.

Obwieszczenie.

Ces. król. uprzyw. kolej galicyjska Karola Ludwika zamierza oddać dostawę 120.000 sztuk progów dębowych i około 16.000 stóp kubicznych dyli pod zwrotnice w drodze ofert.

Z tych mają być odstawiłone: 20.000 sztuk progów do dnia 31 Marca i 30.000 sztuk progów jako też 8000 stóp kubicznych dyli pod zwrotnice do dnia 31 Maja 1870 r., dalej 35.000 sztuk progów do końca Grudnia 1870 r. i 35.000 sztuk progów oraz 8000 stóp kubicznych dyli pod zwrotnice do końca Kwietnia 1871 r.

Dotyczące marką stęplową na 50 cent. i w 10% wadium zaopatrzone oferty mają być do dnia 15. Grudnia r. b. do podpisanej Dyrekcyi ruchu we Lwowie wniesione.

Warunki dostawy jako też wykaz dyli pod zwrotnice mogą być w Dyrekcyi ruchu we Lwowie przejrzane.
Lwów w listopadzie 1869.

Dyrekcyja Ruchu
c. k. uprzyw. kolei gal. Karola Ludwika.

Kundmachung.

Die Lieferung von 120.000 Stk. Eichenschwellen und circa 16.000 Cubikfuss Wechselhölzer soll im Offertwege vergeben werden. Hievon sind 20.000 Stk. Schwellen bis 31. März und 30.000 Stk. Schwellen so wie 8.000 Cubikfuss Wechselhölzer bis 31. Mai 1870. Dann 35.000 Stk. Schwellen bis Ende December 1870 und 35.000 Stk. Schwellen mit 8.000 Cubikfuss Wechselhölzer bis ende April 1871 abzuliefern.

Die mit einem 10%igen Vadium versehenen und gestempelten Offerte sind bis 15. Dezember l. J. bei der gefertigten Betriebs Direction einzureichen.

Die Lieferungs bedingnisse so wie das Verzeichniss der Wechselhölzer können ebenfalls bei der Betriebs Direction eingesehen werden.

Lebmerg im November 1869

1904-1-3

Betriebs Direction

der k. k. priv. galiz. Carl Ludwik Bahn.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Karol Groman.

Z pomiędzy wielu litografii, jakie w ciągu lat kilkunastu wydałem: (Chryst Mieczysława I., Odsiecz Wiednia przez Jana Sobieskiego, Przeprowadzenie polaków do Danii, Wiadomość królowej Jadwigi do Lwowa, Czarniecki pod Manasterzyszcami, Msza Staropolska, Galerya królów polskich, Galerya wędzów i hetmanów), przystąpiłem ostatecznie do wydania „Galeryi świętych i błogosławionych Pańskich pochodzenia słowiańskiego,“ ułożonej przez zdolnych artystów według najwierniejszych wzorów, a będącą jednym z najszczytniejszych pomników naszej wielkiej przeszłości. — Po odbiciu pierwszych 300 egzemplarzy — z powodu uszkodzenia kamienia litograficznego przerwano dalszą robotę, obecnie zaś po usunięciu przeszkody przystąpiłem do drugiego nakładu; zawiadamiam przeto Szan. Powszechność, że obrazu tego można odtąd otrzymać u podpisanego wydawcy po dawnej cenie 2 zlr. za egzemplarz. Są także egzemplarze kolorowane farbami — egzempl. 3 zlr.; albo fotografowane — egzempl. 1 zlr.

Obraz ten objętości 3 1/2 łokci kw. na najtęszym papierze, uważany dotąd za prawdziwą ozdobę każdego polskiego domu, świątyni pańskiej i szkółki narodowej, przedstawia w wierzchu unoszącą się w obłokach Bogarodzicę Maryę z błagalnej postaci, poniżej ugrupowanych świętych i błogosławionych w liczbie 66 w następującym porządku: s. Cyryli i Metody, s. Wojciecha, s. Stanisław (Szczepanowski), s. Stanisław Kostka, s. Salomea, s. Jacek, s. Kazimierz królówic, s. Jadwiga księżna szlązka, b. Wincenty Kadłubek, b. Jan Kanty, s. Benedykta norbertanka, s. Bonifacy apostoł Rusi, s. Benedykt pustelnik, s. Andrzej Żorawek, s. Romuald męczennik, s. Bruno arc. męcz., s. Aleksy metr. kijowski, s. Roman (Borys) i św. Dawid (Chleb) ksiądzeta ruscy, s. Kunegunda królowa, b. Andrzej (Bobola), b. Szymon z Lipnicy, b. Helena (Oleha) księżna ruska, b. Jan Grot biskup, b. Ładysław z Gelnowa, s. Józafat (Kuncewicz) arcyb. polocki, b. Rafał z Proszowic, b. Czesław, b. Izajasz (Boner), b. Stanisław (Kazimierzczyk), b. Gasztold bis., b. Bronisława norbertanka, b. Lidwina z Kent, b. Grzymisława księżniczka ruska, b. Jan Prandota biskup, b. Herman dominikan, b. Weronika norbertanka, b. Michał Gedroje, b. Konstancya, b. Majnard biskup, b. Piotr (Krempa), b. Mikołaj (Gissa), b. Gedeon biskup, b. Anzelm męcz., b. Jakób (Strzemie), b. Klemens z Ruszczy, b. Floryan dominikan, b. Nankier biskup, b. Dorota, b. Świętosław, b. Jan z Dukli, b. Wernerus biskup płocki, b. Gaudencyzus arcybiskup, b. Iwo (Odrowąż) biskup, b. Świętosława, b. Rafał (Chiliński), b. Jan Baptysta (Dembiński), b. Jolanta księżniczka kaliska, b. Juta (Konopacka), b. Jadwiga królowa, b. Merkurjusz żołnierz męczennik, b. Agnieszka zakonnica.

Niemniej można nabyć u podpisanego kolekcję fotografii większych rozmiarów, przedstawiające następujące historyczne wypadki: Wybranie Piasta na tron książęcy; Zaprowadzenie wiary chrz. w Polsce; Zaprowadzenie wiary chrz. na Litwie; Błogosławieństwo św. Jadwih, Bitwa pod Warną, Żółkiewski pod Cecorg. Wszystkie te 6 ilustracji (kopje artysty warszawskiego p. Simlera), kosztują razem tylko 3 zlr.

Skład takich we Lwowie, w Agencji **A. Piątkowskiego** przy placu Katedralnym, 1902-1

Wzywam oraz Szan. abonentów, którzy nieotrzymali jeszcze obrazu Świętych i błog. Pańskich, aby się po odbiór takich zgłosili listownie u podpisanego wydawcy. Lwów, d. 27. Listopada 1869 r. **Hipolit Stupnicki.**

100.000 srebrnych talarów.

Do rozprzedania gwarantowanych oryginalnych losów upoważniony został niżej wymieniony dom bankierski.

Cięgnięcie losowania najnowszej znakomitej pożyczki książęco brunświckiej nastąpi 9. Grudnia.

Główne wygrane płatne brzęczącą monetą w talar. prusk. 100.000, 60.000, 40.000, 20.000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 8000, 6000, 3 po 5000, 6 po 4000, 3 po 3000, 14 po 2000, 23 po 1500 130 po 1000, 210 po 400, 335 po 200, 25.000 po 100, 47 i t. d.

Ażeby każdemu ułatwić udział w pomienionej grze urządził wysoki rząd wydawanie

Całych,	Półówek	i	Cwiartek
7 zlr. a. w.	3 zlr. 50 ct.		1 zlr. 75 ct.

które nabyć można u niniejszego domu bankierskiego za opłaconem nastaniem gotówki. Tylko wygrane będą ciągnięte. Każdemu zamówieniu dołącza się prospekt dokładny, zaś listy ciągnięcia tudzież wygrane kwoty nadsyłamy bez upomnienia. Ze względu, iż udział w powyższym losowaniu jest nader żywym uprasza się o spieszne zamówienia z zaufaniem w dyskretność domu bankierskiego

1856 9-2

Zygmunta Heckscher, w Hamburgu.

Dla posiadaczy koni i gospodarzy. Zdania o wyrobach weterynaryjnych Kwizdy.

Zdanie Dra **Grüll** królewskiego nadweterynarza w Wroclawiu.

Na żądanie kilku ekonomów i właścicieli bydła badałem i używałem przez dłuższy czas u różnych zwierząt domowych i w rozmaitych chorobach, wyrobianego w obwodowej apteczce **Korneuburskiej w Austrii niższej Proszku** dla bydła, mianowicie:

U koni jako środek prezerwatywny i leczniczy przeciw słabości gruczołowej, anginy, febry gastrycznej, influencyi, kolce i krwawego udaru.

U bydła rogatego przeciw chronicznej nietrawności, wzdęciu, kaszlu żołądkowego, obstrukcyi również przeciw sinięciu mleka jako bardzo polecający środek. Równie skutecznie okazał się powyższy środek w chorobach u owiec.

Co podpisany na żądanie sumiennie potwierdza.

Wroclaw, 14. Marca

Zgodne z oryginałem. Dr. **Grüll**, królewski nadweterynarz departamentu.
Wroclaw. Przełożony urzędu obwodowego,
(L. S.) **A. Raimann**, naczelnik.

Wielmożny Panie!

Z powodu wybornych skutków Pańskich **Pigulek** u psów moich, upraszam o nadesłanie takiej samej ilości jak poprzednio.

Z uszanowaniem, **Hugo Nikodem**,
Tryent, w południowym Tyrolu, c. k. kapitan.
11. Sierpnia 1869.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy

Prawdziwe ma do nabycia: we Lwowie: Konstanty Iskierski, apteka Piotra Mikolascha, apteka A. Berinera, apteka Zyg. Ruckera (dawniej Tomanka), St. Jekiel, J. Piepes; w Krakowie M. Jawornicki w rynku gł. w kamienicy Kirchmajera i p. Józef Jahn, tudzież we wszystkich niemal miastach królestwa Galicyi są składy urzędzone, które od czasu do czasu dzienniki polskie podają w ogłoszeniach.

Przestroga. Panowie Gospodarze, życzący sobie nabywać powyższe artykuły prawdziwe i niefałszowane, niech raczą uważać na to, że każda paczka i każda szlaska opatrzona jest pieczęcią firmy: „Franc. Janawizdy w Korneuburgu.“

1802-1

Realność

z budynkami gospodarskimi, ogrodem owocowym i warzywnym, z kilkunastoma morgami ornej ziemi, lub bez nich — w Kamionce Strumiłowej o 4 mile od Lwowa oddalonej, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Realność ta nadarza się bardzo do przemysłu fabrycznego.

Bliższa wiadomość w drukarni „Dziennika lwowskiego.“
1808-1-3

Kawior astrachański,
Minogi Elbląskie,
Wegorze marynowane,
Sledzie marynowane,
Sledzie zwijane,
Sledzie w oliwie (jak sardynki),

Pstrągi w oliwie,
Tuńczyk
Racze szyjki w oliwie,
Sardynki w oliwie, puszka
od 50, 64, 90, ct. 1 zlr. 20 ct.
2 zlr. do 6 zlr.

Homary do majonesu.

Szparagi, groszek, szampiony, korniszony, sosy angielskie, cebulki w occie, owoce w musztardzie, owoce francuskie i włoskie.

Śliwki z wyspy Katarzyny i masę innych na czasie będących specyaliów poleca 1894-1-6

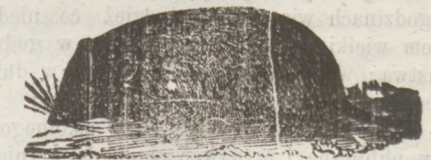
F. W. Królikowski,
pod l. 804 1/2, we Lwowie.

Uwagi godne polecenie!

Jeżeli ku wzięciu udziału w wielkiem losowaniu pieniężnem podajęciemu znaczne szanse wygrania, a którego ciągnięcie już na dniu 9. Grudnia b. r. rozpoczyna się, nabyć można, najtańszych, prawdziwych oryginalnych losów rządowych po 1 1/2 zlr., 3 1/2 zlr. i 7 zlr. w banknotach austriackiej waluty, a to bezpośrednio przez dom bankowy, znany z swej akuracji.

Steindecker & Comp.
1836-30-? w Hamburgu.

Uwiedomienie.



Nieomyślnie i prędkie wytopienie **Szczurów i Myszy** za pomocą c. k. uprzywiejowanej trucizny na Myszy i Szczury, w kształcie świecy
Cena flaszeczki 50 kr.
Takowej niefałszowanej dostać można we Lwowie u pp. **Konst. Iskierskiego, Adol. Bertinera, Zyg. Ruckera, Piot. Mikolascha i Stan. Stechera v. Sebenitz**; w Krakowie u pana **M. Jawornickiego**; w Tarnowie u pp. **Józefa Jahna i H. Koyi.** 1806-7-13-T

Główna wygrana 250.000 zlr.

Najniższa wygrywająca kwota 160 zł. Na dniu 1 Grudnia 1869.

odbędzie się wielkie ciągnięcie przez rząd ugruntowanej i gwarantowanej c. k. austriackiej pożyczki państwowej z r. 1864 w kwocie 129 milionów 983.000 zlr.

Pomiędzy 400.000 wygranych pożyczki, znajdują się wysokie wygrane, a mianowicie: 20 po zlr. 250.000, 10 po 220.000, 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, 20 po 25.000, 121 po 20.000, 90 po 15.000, 171 po 10.000, 352 po 5.000, 432 po 2.000, 788 po 1000, 1350 po 500 zlr. i t. d. a 165 zlr. a. w. jako najniższa wygrana każdego ciągniętego losu.

Żadna loteryja pożyczkowa nie następuje tak wielkich szans wygranych i każdy ma sposobność za małą wkładkę wygrania głównej trafnej kwoty 250.000 zlr.

Los z seryą i numerem wygrywającym kosztuje 2 zlr., 3 losy 5 zlr., 7 losów 10 zlr., 15 losów 20 zlr. w. a. banknotami.

Łaskawe polecenia za przesłaniem należytości, wykonują się szybko, sumiennie i posyłają franko, do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan gry, wszelkich wyjaśnień udziela się chętnie, po ukończeniu zaś ciągnięcia rozsyła się listą wygranych każdemu udziałowemu bezpłatnie; tudzież wypłaca się wygrane bezzwłocznie. Upraszamy zatem udawać się rychło wprost pod adresom:

Handlungshaus von 1877-6-?

J. Breycha in Frankfurt, 1 am Main, grosse Friedbergerstrasse, 4

Czcionkami Dr. M. Jasieńskiego.